

Rafał Wordliczek

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

## Pozamilitarne aspekty polityki zagranicznej USA wobec państw Afryki Północnej na początku XXI wieku\*

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone Ameryki, Afryka Północna, gospodarka, George W. Bush

### Wprowadzenie

Ataki terrorystyczne na Nowy Jork i Waszyngton z 11 września 2001 roku spowodowały zmianę polityki zagranicznej USA i określenie nowych priorytetów. Do nowych warunków międzynarodowych Waszyngton musiał dostosować działania dyplomacji amerykańskiej i sięgnąć do różnych instrumentów i środków zarówno z arsenału *hard power* jak i *soft power*. Ewolucja polityki zagranicznej USA po wydarzeniach z 11 września 2001 roku dotyczyła również krajów Afryki Północnej. Z punktu widzenia interesów Waszyngtonu znaczenie państw Maghrebu uległo zwiększeniu. W ogłoszonej przez prezydenta George'a W. Busha wojnie z międzynarodowym terroryzmem z powodów geopolitycznych region Afryki Północnej znalazł się w centrum uwagi amerykańskich decydentów. Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych realizowana przez administrację prezydenta G.W. Busha kojarzona jest z wykorzystaniem narzędzi z zakresu arsenału środków *hard power*. Interwencje zbrojne przeprowadzone przez Stany Zjednoczone po zakończeniu zimnej wojny skupiają się w głównej mierze na obszarze Afryki i Bliskiego Wschodu<sup>1</sup>. Poza współpracą militarno-polityczną ważną część w stosunkach USA z krajami Afryki Północnej w polityce prezydenta Busha stanowiły jednak programy gospodarcze. Prezydent Bush poprzez wiele zaadresowanych do państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu programów gospodarczo-społecznych udowodnił, że korzystał również w polityce zagranicznej z instrumentów politycznych z obszaru *soft power*.

\* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/B/HS5/00930.

<sup>1</sup> R. Kłosowicz, *U.S. Marines jako narzędzie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2008, s. 276.

W artykule poruszono ten mniej znany aspekt polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych administracji G.W. Busha. Można zaryzykować stwierdzenie, że zainicjowanie programów gospodarczo-społecznych adresowanych do państw arabskich przez, kojarzonego z militarnymi narzędziami stosowanymi w polityce międzynarodowej na zasadzie unilateralizmu prezydenta Busha, jest dowodem na zaakcentowanie w jego działaniach liberalizmu/idealizmu w duchu prezydenta W. Wilsona. Element idealizmu Wilsona, który głosił, że Stany Zjednoczone są krajem wyjątkowym i w związku z tym mają prawo szerzyć demokrację na świecie, stosując instrumenty zarówno militarne, jak i gospodarcze i polityczne<sup>2</sup>, został wykorzystany przez administrację Busha do potwierdzenia hegemonicznej roli Stanów Zjednoczonych we współczesnym świecie. Ten fragment Wilsonowskiego idealizmu, przy pominięciu reguły o współdziałaniu państw w ramach międzynarodowych norm prawnych, okazał się potrzebny do realizacji wizji polityki amerykańskiej przez prezydenta G.W. Busha. Niektórzy badacze amerykańskiej polityki zagranicznej uważają, że próba połączenia realizmu (*Global War on Terror*) i liberalizmu (działania o charakterze gospodarczym i społecznym) przez prezydenta Busha wynika z wpływu środowiska neokonserwatystów na jej ostateczny kształt<sup>3</sup>.

Rozważania dotyczą pierwszej dekady XXI wieku i skupiają się na administracji prezydenta G.W. Busha, natomiast prezydentura Baracka Obamy jest zaznaczona incydentalnie. Powodem braku głębszej analizy programów gospodarczo-społecznych zainicjowanych przez prezydenta Busha jest zasadnicza zmiana polityki zagranicznej USA przez prezydenta Obamę na bardziej defensywną. W zakresie tematyki artykułu zmiana ta oznacza wycofanie się USA z finansowania opisanych niżej programów przez administrację prezydenta Obamy. Również wydarzenia zwane Arabską Wiosną, zapoczątkowane na przełomie 2010 i 2011 roku spowodowały zawieszenie realizacji tych programów przez USA. Rewolucja arabska obnażyła nieprzygotowanie i nieznaną rzeczywistość społecznych państw Afryki Północnej w równym stopniu zarówno przez decydentów europejskich, jak i amerykańskich<sup>4</sup>. Artykuł jest próbą odpowiedzi na dwa pytania badawcze: jakie korzyści mieli odnieść Amerykanie oraz państwa arabskie wynikające z realizacji ogłoszonych inicjatyw? Czy programy gospodarczo-społeczne skierowane przez USA do państw muzułmańskich Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu stanowiły istotny komponent koherentnej amerykańskiej polityki zagranicznej prezydenta G.W. Busha prowadzonej wobec tych regionów?

<sup>2</sup> J. Zając, *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*, [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zając, Toruń 2005, s. 15.

<sup>3</sup> Więcej o środowisku neokonserwatystów skupionym wokół prezydenta Busha zobacz w: R. Fiedler, *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991–2009*, Poznań 2010, s. 61–72 oraz W. Szyborski, *Doktryna Busha*, Bydgoszcz 2004.

<sup>4</sup> Szerzej o reakcji Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych na wydarzenia rewolucyjne w krajach muzułmańskich Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu zobacz w: P. Sasnał, *Między stagnacją a stabilizacją. Stany Zjednoczone wobec społeczno-politycznych zmian w Afryce Północnej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3 oraz J. Zając, *Polityka śródziemnomorska UE: między idealizmem a realizmem*, [w:] *Unia Europejska w regionie śródziemnomorskim: między polityką wspólną a interesami państw członkowskich*, red. J. Zając, Warszawa 2014, s. 229–233.

## Inicjatywa Eizenstata/Amerykańsko-Północnoafrykańskie Partnerstwo Gospodarcze

Na początku XXI wieku rejon Afryki Północnej jako całość był uważany przez polityków amerykańskich za strategiczny, ze względu rolę, którą odgrywał w walce z międzynarodowym terroryzmem. Z punktu widzenia stosunków bilateralnych na pierwszy plan wysuwały się jednak interesy gospodarcze, zwłaszcza energetyczne, mające przynieść wymierne korzyści dwóm stronom: Stanom Zjednoczonym i poszczególnym państwom Maghrebu. Pod kątem politycznym państwa te prawdopodobnie nigdy nie będą odgrywały takiej roli w polityce zagranicznej USA, jak region Zatoki Perskiej czy Bliskiego Wschodu. Bezpośrednią implikacją takiego stanowiska jest ograniczenie amerykańskich działań o charakterze politycznym i skupienie się na interesach gospodarczych, włączając w nie zabiegi mające na celu podniesienie stopy życiowej miejscowej ludności<sup>5</sup>. Konsekwencją takiego działania było utworzenie z inicjatywy podsekretarza stanu USA ds. gospodarczych i rolnictwa S. Eizenstata w 1999 roku Amerykańsko-Północnoafrykańskiego Partnerstwa Gospodarczego (*US-North Africa Economic Partnership*), która nieoficjalnie została nazwana Inicjatywą Eizenstata (*Eizenstat Initiative*). W ten sposób zinstytucjonalizowano współpracę między USA a krajami Maghrebu. Amerykańska propozycja została skierowana do Algierii, Maroka i Tunezji, natomiast wykluczała współpracę z Libią i Mauretanią. Opierając się na wspomnianym założeniu, że ten subregion Morza Śródziemnego politycznie nie będzie traktowany priorytetowo na równi z obszarem Zatoki Perskiej czy Bliskiego Wschodu, od samego początku Amerykanie skupili się na realizacji celów gospodarczych<sup>6</sup>. Najważniejszym osiągnięciem amerykańskiego programu gospodarczego z 1999 roku było przede wszystkim ponowne otwarcie granicy algiersko-marokańskiej, zamkniętej od 1994 roku, a w konsekwencji przywrócenie swobodnych kontaktów handlowych pomiędzy obydwojema krajami. Drugi zamierzony cel to nakłonienie inwestorów amerykańskich do zwiększonych inwestycji w krajach Maghrebu, zwłaszcza w infrastrukturę energetyczną w Algierii. Obecnie porozumienie Eizenstata stanowi część składową przedsięwzięcia o większym ciężarze gatunkowym i zakresie terytorialnym — Inicjatywa Większego Bliskowschodniego Partnerstwa (*Greater Middle East Partnership Initiative*)<sup>7</sup>. Ofensywa dyplomacji amerykańskiej została uwieńczona kolejnym sukcesem. W 2004 roku USA podpisały z Marokiem układ o wolnym handlu, a dwa lata później z Algierią i Tunezją. Od połowy pierwszej dekady XXI wieku Amerykanie zmienili swój stosunek do Libii i po gestach pojednaw-

<sup>5</sup> Ch. Hemmer, *U.S. policy towards North Africa: three overarching themes*, „Middle East Policy” 14, 2007, nr 7, s. 59.

<sup>6</sup> E.C. Dillery, *U.S. interests in the Mediterranean*, „Mediterranean Quarterly” 17, 2006, nr 2, s. 9–10.

<sup>7</sup> W sposób szczególnie aktywnością gospodarczą USA w regionie zaniepokojona jest Unia Europejska. Politycy europejscy uważają, że działania Waszyngtonu stanowią poważną konkurencję dla unijnego programu *Euro-Mediterranean Partnership* oraz Unii dla Śródziemnomorza.

czych Kadafiego wobec Zachodu również Libia jest uwzględniana w amerykańskich planach gospodarczych wobec tego regionu<sup>8</sup>.

## Inicjatywa Partnerstwa Bliskowschodniego

Pomysł powstania Inicjatywy Partnerstwa Bliskowschodniego (MEPI, *Middle East Partnership Initiative*) zrodził się w Biurze ds. Demokracji, Praw Człowieka i Pracy Departamentu Stanu USA bezpośrednio po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Nie była to pierwsza inicjatywa urzędników tej jednostki administracyjnej. Jeszcze podczas prezydentury B. Clintona założono *Human Rights and Democracy Fund* (HRDF)<sup>9</sup>, której głównymi zadaniami były: szerzenie haseł tolerancji religijnej w arabskich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, wspieranie walki o prawa kobiet, zachęcanie do reform systemu prawnego oraz wspieranie wolnych i pluralistycznych mediów. Prezydent Bush docenił rolę, jaką spełniała HRDF w procesie demokratyzacji krajów arabskich i zwiększył budżet organizacji aż czterokrotnie z 13 421 000 USD w 2001 roku do 48 112 000 USD w 2005 roku<sup>10</sup>.

Po ponad rocznych przygotowaniach, w grudniu 2002 roku, korzystając z doświadczeń HRDF, administracja G.W. Busha podjęła decyzję o powołaniu do życia *Middle East Partnership Initiative* (MEPI), która stała się pierwszym programem na rzecz wspierania procesów demokratyzacyjnych w krajach arabskich Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu ogłoszonym podczas prezydentury G.W. Busha. Główne zadanie MEPI zostało zdefiniowane na podstawie ogłoszonego przez ONZ *Arab Human Development Report* (Raport ONZ o społeczeństwach arabskich). Departament Stanu wraz z prezydentem Bushem uświadomili sobie nierozzerwalną zależność pomiędzy powstaniem prawdziwego społeczeństwa obywatelskiego z rozpoczęciem reform ekonomicznych. Aktywne wspierania zmian w tym kierunku stało się podstawowym zadaniem MEPI. Na czele nowej inicjatywy stanęła córka wiceprezydenta D. Cheney'a — E. Cheney, która pracowała w Banku Światowym i specjalizowała się w programach wspierających małe prywatne przedsiębiorstwa<sup>11</sup>.

Fundamenty społeczeństwa obywatelskiego, czyli edukacja, a w przypadku krajów arabskich edukacja kobiet oraz wolność słowa, stały się priorytetami dla MEPI od początku jej istnienia. Koordynacją realizacji zadań programu zajmowały się terenowe biura utworzone w Tunisie oraz Abu Dabi. Warto odnotować fakt, że ich działalność była wspierana nie tylko przez arabskie i międzynarodowe organizacje pozarządowe, stowarzyszenia akademickie, ale również przed władze lokalne. Nie wszędzie jednak

<sup>8</sup> Y.H. Zoubir, K. Benabdallah-Gambier, *The United States and the North African Imbroglia: balancing interests in Algeria, Morocco, and the Western Sahara*, „Mediterranean Politics” 10, 2005, nr 3, s. 183.

<sup>9</sup> Fundusz na Rzecz Praw Człowieka i Rozwoju Demokracji.

<sup>10</sup> U.S. Department of State, *Human Rights and Democracy Fund*, June 2, 2005, <http://www.state.gov/g/drl/c7607.htm> (dostęp: 23.10.2012).

<sup>11</sup> J.B. Alterman, H. Malka, *Arab Reform and Foreign Aid. Lessons from Morocco*, Washington D.C. 2006, s. 24.

współpraca władz z przedstawicielami przebiegała wzorowo. Przykładowo, w Egipcie reżim Mubarak nie godził się na bezpośrednie finansowanie organizacji pozarządowych w ramach MEPI bez kontroli finansowej ze strony władz lokalnych. Taka postawa prezydenta Mubarak zmniejszała efektywność programu. Odwrotnym przykładem było Maroko, gdzie Stany Zjednoczone mogły kierować fundusze praktycznie bez biurokratycznych ograniczeń do beneficjentów. Dzięki takiej postawie władz państwowych Rabatu program MEPI w Maroku był największy i najbardziej efektywny. Pomiędzy 2002 a 2005 rokiem Kongres USA przeznaczył na program MEPI 300 mln USD, dzięki którym sfinansowano 350 projektów obywatelskich w 15 arabskich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Poza Marokiem najwięcej zyskały organizacje działające w: Jemenie, Bahrajnie, Tunezji i Algierii, najmniej w Arabii Saudyjskiej i wspomnianym Egipcie<sup>12</sup>.

Główną wadą projektu był zbyt mały budżet przekazany na jego realizację. Istotnie, porównując z innymi programami, nakłady nie były imponujące, mimo tych braków inicjatywa przynosiła jednak wymierne rezultaty. W zakresie reform politycznych zorganizowano wiele konferencji na temat demokratycznych praktyk, systemów partyjnych, wolnych wyborów, wolnych mediów. Na przykład w Maroku programem administruje Międzynarodowy Instytut Republikański, który tylko w jednym roku swojej działalności przeznaczył na organizację konferencji międzynarodowych 1 250 000 USD. Z kolei podczas wyborów parlamentarnych w Libanie w 2005 roku w ramach MEPI sfinansowano pobyt obserwatorów międzynarodowych, opłacono program edukacji wyborczej. Podobne korzyści z MEPI odnieśli Egipcjanie podczas wyborów prezydenckich, które odbyły się we wrześniu 2005 roku. Jeszcze w marcu 2005 roku MEPI przekazała 1 mln USD wsparcia dla egipskich organizacji pozarządowych w celu promocji idei wolnych wyborów. Warto zaznaczyć, że były to pierwsze wybory na urząd prezydenta kraju, w których partie opozycyjne mogły zaprezentować swoich kandydatów. Za sukces MEPI można również uznać przystąpienie do projektu w 2005 roku Libii<sup>13</sup>.

Krytycy zarzucają pomysłodawcom, że poza niskim budżetem, zbyt ściśle współpracują z władzami reżimowymi państw arabskich przy rozdysponowywaniu środków finansowych w ramach MEPI. Istotnie, dystrybucją aż 70% z pierwszych grantów na kwotę 103 mln USD zajmowali się urzędnicy państwowi. Nie jest również tajemnicą fakt, że w Egipcie spora część grantów z programu MEPI przypadła rządowym agencjom lub została przeznaczona na szkolenia pracowników administracji państwowej<sup>14</sup>. Niestety, władze amerykańskie, zdając sobie sprawę z niekorzystnych konsekwencji, zgodziły

<sup>12</sup> U.S. Department of State, *Middle East Partnership Initiative*, b.d. <http://www.mepi.state.gov/> (dostęp: 14.07.2011).

<sup>13</sup> U.S. Department of State, *Middle East Partnership Initiative. Success Stories*, b.d., <http://www.mepi.state.gov/c16050> (dostęp: 20.07.2011).

<sup>14</sup> W.T. Cofman, S.E. Yerkes, *The Middle East Partnership Initiative: Progress, Problems, and Prospects*, Saban Center Middle East Memo, nr 5, November 29, 2004, <http://www.brookings.edu/views/op-ed/fel-lows/wittes20041129.htm> (dostęp: 12.09.2011).

się na taką formę współpracy. Tylko po spełnieniu takich warunków dyktatorzy krajów arabskich zezwolili na działalność programu MEPI.

## Amerykańsko-Bliskowschodnia Strefa Wolnego Handlu

Kolejną inicjatywą współpracy skierowaną już do większej grupy państw była idea sięgająca początkami 2003 roku utworzenia Amerykańsko-Bliskowschodniej Strefy Wolnego Handlu (MEFTA, *US-Middle East Free Trade Area*). Ambitny plan G.W. Busha przewidywał utworzenie takiej strefy do 2013 roku, w jej skład miały wchodzić państwa od Maroka na zachodzie, przez Izrael po Bahrajn, Arabię Saudyjską, a nawet w dalszej perspektywie Irak i Afganistan na wschodzie<sup>15</sup>. Nadrzędnym celem prezydenta Busha była eliminacja tendencji fundamentalistycznych i sympatii proterrorystycznych oraz zainicjowanie procesów demokratyzacyjnych poprzez zrównoważony rozwój gospodarczy krajów arabskich, a w konsekwencji podniesienie poziomu życia tamtejszej ludności. Korzyścią dla niektórych uczestników porozumienia, na przykład dla Algierii było poparcie udzielone przez USA w drodze tych krajów do członkostwa w Światowej Organizacji Handlu. Zmiana administracji waszyngtońskiej oraz pojawienie się nowych problemów, na przykład kryzys finansowy spowodowały, że prezydent Obama zawiesił w próżni ciekawy pomysł autorstwa swojego poprzednika.

Coraz większą rolę w polityce USA wobec afrykańskich krajów basenu Morza Śródziemnego odgrywają względy gospodarcze. Zdaniem wielu polityków USA po latach zaniedbań i braku zainteresowania regionem (wyjątek stanowi zaangażowanie USA w proces pokojowy na Bliskim Wschodzie) czas na działanie Ameryki, zwłaszcza że Unia Europejska prowadzi aktywną i konkurencyjną politykę na tym terenie. W 2005 roku rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy Europą a Ameryką o wpływy gospodarcze na tym obszarze. Stany Zjednoczone przystąpiły do kontraktatu, proponując krajom Maghrebu konkurencyjne i konkretne rozwiązania wobec działań Unii, na przykład Euro-Śródziemnomorskiej Strefy Wolnego Handlu. Nie należy również zapominać o coraz aktywniejszej polityce i rosnących inwestycjach w regionie Chin czy Rosji. Amerykańską odpowiedzią było stworzenie *US-Middle East Free Trade Area*. Zdaniem Waszyngtonu powstanie i szybki rozwój MEFTA jest gwarancją, że „unormowanie sytuacji politycznej jest możliwe w tym rejonie jedynie wtedy, kiedy gospodarka będzie się harmonijnie rozwijała i będą miejsca pracy dla obywateli”<sup>16</sup>. Ambitny amerykański plan zakładał utworzenie takiej strefy do 2013 roku. Na realizację zadania Amerykanie przeznaczyci ponad 1 mld USD. Biały Dom liczył, że do tej inicjatywy przystąpią kraje arabskie północnej Afryki, ale również Izrael, Palestyna, Irak i Afganistan. Główny cel to podniesienie poziomu życia mieszkańców tych

<sup>15</sup> Office of the United States Trade Representative, *Middle East Free Trade Area Initiative*, <http://www.ustr.gov/trade-agreements/other-initiatives/middle-east-free-trade-area-initiative-mefta> (dostęp: 26.01.2011).

<sup>16</sup> M. Górecki, Z. Korga, *Nowy etap rywalizacji pomiędzy Unią Europejską i USA*. Za stroną portalu Global Economy.pl, <http://globaleconomy.pl/content/view/113/6> (dostęp: 10.06.2011).

państw poprzez zniesienie ceł i kontyngentów w handlu wzajemnym między tymi krajami oraz USA. W celu zachęcenia wymienionych krajów do utworzenia MEFTA, USA proponowały pewnego rodzaju okres przejściowy i przyznanie specjalnych warunków traktowania dla części towarów pochodzących z krajów zainteresowanych w ramach programu tak zwanego GSP (*Generalized System of Preferences*)<sup>17</sup>.

## Większa Bliskowschodnia Inicjatywa

Pewien postęp w tej kwestii został poczyniony w 2003 roku. *Spiritus movens* aktywniejszej polityki USA wobec krajów regionu okazało się *Bureau for Near East Affairs*, wchodzące w skład Departamentu Stanu. Bezpośrednim skutkiem działań urzędników było ogłoszenie w listopadzie 2003 roku decyzji o powstaniu Większa Bliskowschodnia Inicjatywa (GMEI, *The Greater Middle East Initiative*). Na temat antecedenencji powstania programu GMEI i stopnia jego implementacji trwają od lat dyskusje wśród analityków amerykańskich i dzielą to środowisko. Zwolennicy podkreślają polityczne-gospodarcze zalety tej inicjatywy, wskazując na GMEI jako przykład wykorzystania w polityce zagranicznej przez administrację Busha instrumentów innych niż kojarzona przez obserwatorów współczesnych stosunków międzynarodowych polityka *hard power*. Krytycy formułują kilka głównych zarzutów. Twierdzą, a wręcz oskarżają G.W. Busha, że pod pretekstem „demokratyzacji” państw Bliskiego Wschodu ukryty jest sprytny plan wykorzystania pod kątem gospodarczym Bliskiego Wschodu przez amerykańskich przedsiębiorców związanych z nurtem neokonserwatystów. Z kolei poprzez ekspansję ekonomiczną neokonserwatyści dążą do kontrolowania geostrategicznych terenów roponośnych na Bliskim Wschodzie, a w konsekwencji do umocnienia USA na pozycji hegemonu w globalnej gospodarce i polityce. Przeciwnicy podkreślają postawę ambiwalentną Waszyngtonu. Deklaruje chęć poszerzania obszarów na świecie objętych demokratycznymi formami rządów, przy równoczesnym wspieraniu rządów autorytarnych w tych krajach, w których dyktatorzy są eksponentem interesów amerykańskich, na przykład do początku 2011 roku prezydent H. Mubarak w Egipcie<sup>18</sup>. Był to trzeci program ogłoszony po wydarzeniach z 11 września 2001 roku skierowany do krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. W grudniu 2002 roku powołano do życia *US-Middle East Partnership Initiative*, a kilka miesięcy później w lutym 2003 roku w Waszyngtonie prezydent Bush ogłosił decyzję o powstaniu *US-Middle East Free Trade Area*. Za formalny początek GMEI uznaje się przemówienie prezydenta G.W. Busha wygłoszone 6 listopada 2003 roku w *American Enterprise Institute* (AEI), w ramach którego działa *National Endowment for Democracy* (NED). Decyzją prezydenta Busha z budżetu NED wyasygnowano sumę 40 mln USD na rzecz utworzenia nowej instytucji współpracy między USA a arabskimi krajami Afryki

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> Zobacz w: E.J. Girdner, *Operation Iraqi freedom: invasion, occupation and consolidation of US hegemony in Iraq*, „Punjab Journal of Politics” 28, 2004, nr 2, s. 20–31.

Północnej i Bliskiego Wschodu oraz Izraelem i Turcją<sup>19</sup>. Głównym celem inicjatywy prezydenta Busha było zinstytucjonalizowanie współpracy gospodarczej pomiędzy USA a krajami regionu. Integralną częścią programu, a nawet, zdaniem Waszyngtonu, warunkiem koniecznym było wyrażenie zgody tamtejszych władz na rozpoczęcie procesu demokratyzacji życia politycznego w ich krajach. Powodów ustanowienia tego forum współpracy było wiele, ale GMEI można również traktować jako próbę odpowiedzi na ofensywę chińską i alternatywę polityczno-gospodarczą, którą daje na przyszłość regionowi. Pięć konkretnych obszarów współpracy w ramach GMEI zdefiniowano w sposób następujący: 1) GMEI jako forum omawiania i przygotowywania do wprowadzenia w życie niezbędnych reform, zachęcanie uczestników do zintensyfikowania współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy nimi, 2) utworzenie *Greater Middle East Democracy Assistance Group* (Większa Bliskowschodnia Grupa ds. Wspierania Demokracji), koordynowanej przez Amerykanów i Europejczyków w celu promocji politycznych rozwiązań demokratycznych wśród społeczeństw państw członkowskich, 3) stworzenie w przyszłości międzynarodowej fundacji, której celem będzie monitorowanie przemian politycznych w państwach regionu, 4) powołanie do życia *Greater Middle East Literacy Corps*, 5) utworzenie przez państwa G-8 mechanizmu finansowego, którego zadaniem będzie wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw w krajach członkowskich GMEI, co w konsekwencji umożliwi wykryształizowanie się arabskiej klasy średniej ("*Arab middle class*"). Stabilna i zasobna klasa średnia spowoduje, że poziom życia ulegnie poprawie i w ten sposób zostaną osłabione wpływy radykałów islamskich wśród Arabów<sup>20</sup>.

W 2004 roku, na początku istnienia programu powołano do życia Większy Bliskowschodni Bank Rozwoju (GMED Bank, *Greater Middle East Development Bank*), jako instrument liberalizacji stosunków gospodarczych i likwidacji barier pomiędzy państwami GMEI. Fakt utworzenia powyższej instytucji świadczy o tym, że rozwój ekonomiczny państw arabskich jest traktowany priorytetowo przez Stany Zjednoczone. Dzięki determinacji prezydenta Busha GMEI rozpoczęła rzeczywistą działalność już w 2004 roku<sup>21</sup>. Szczególną rolę do odegrania w ramach GMEI Waszyngton zarezerwował dla Turcji i tradycyjnego sojusznika w regionie Izraela. Warto podkreślić, że w tamtym okresie Izrael był jedynym demokratycznym państwem regionu. Ze względu na ten fakt, Waszyngton wyznaczał Izraelowi szczególną rolę do odegrania w amerykańskim programie. W celu uniknięcia niepotrzebnych napięć pomiędzy Tel Avivem a państwami arabskimi w ramach GMEI i zwiększenia szans na powodzenie inicjatywy, Amerykanie zrezygnowali z włączenia do jej prac problemu konfliktu palestyńsko-izraelskiego i sposobów jego rozwiązania. Zasadność intensyfikacji działań Waszyngtonu względem regionu potwierdzały dwa znamienne fakty: badania ONZ przeprowadzone w latach 2002–2003, a opublikowane w Raporcie ONZ o społeczeństwach arabskich (AHDP, UN

<sup>19</sup> E.J. Girdner, *The greater Middle East initiative: regime change, neoliberalism and US global hegemony*, „Turkish Yearbook” XXXVI, 2006, s. 42, <http://dergiler.ankara.edu.tr/dergiler/44/677/8621.pdf> (dostęp: 22.10.2012).

<sup>20</sup> D. Neep, *Dilemmas of democratization in the Middle East; the 'forward strategy of freedom'*, „Middle East Policy Council Journal” 11, 2004, nr 3, s. 62.

<sup>21</sup> A. Moens, *The foreign policy of George W. Bush. Values, strategy, and loyalty*, Burlington 2004, s. 173.



*Arab Human Development Report*) oraz aktywność instytucjonalna NATO i Unii Europejskiej skierowana do Izraela, krajów arabskich oraz Turcji<sup>22</sup>.

Polityczny i gospodarczy obraz regionu, który wyłaniał się z raportu ONZ nie napawał optymizmem. Za trzy najważniejsze problemy — bariery w rozwoju demokracji i wzmocnienie gospodarczym krajów arabskich regionu uznano: brak wolności, brak wykształcenia i wiedzy oraz, eufemistycznie rzecz ujmując, dyskryminację kobiet. Ponad 40% dorosłych Arabów, w tym 2/3 to kobiety, to analfabeci, zaledwie 2% miało dostęp do Internetu, a jedynie 3,5% miejsc w tamtejszych parlamentach zajmowały kobiety (nawet w krajach Afryki subsaharyjskiej odsetek kobiet w parlamentach wynosił 8,4%). Zdaniem ONZ kraje arabskie rejonu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu prezentowały najniższy stopień wolności obywatelskich. Te problemy powodują niepokojące konsekwencje i tworzą realne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wielu członków społeczeństw arabskich jest podatnych na propagandę grup fundamentalistów oraz działań terrorystów. Równie niepokojący jest wzrost liczby nielegalnych imigrantów, najczęściej ludzi młodych, którzy w poszukiwaniu lepszych perspektyw życiowych podejmują ryzyko i decydują się na wyjazd do Europy lub USA. Według danych z raportu aż 51% młodych Arabów zadeklarowało wolę wyjazdu. Z punktu widzenia tamtejszych społeczeństw najważniejszy problem, poza brakiem wolności i niskim stopniem wykształcenia, stanowi bardzo trudna sytuacja gospodarcza krajów regionu. Z jednej strony produkt krajowy brutto 22 krajów arabskich Afryki północnej i Bliskiego Wschodu w 2002 roku wynosił mniej niż PKB Hiszpanii. Z drugiej strony 85 000 członków rodzin w Arabii Saudyjskiej dysponuje majątkiem wartym 700 mld USD<sup>23</sup>!

Wbrew krytykom inicjatywa Amerykanów bardzo szybko, bo już w 2005 roku, przyniosła oczekiwane efekty. Prezydent H. Mubarak, dyktator Egiptu zezwolił na powstanie Narodowego Zgromadzenia ds. Praw Człowieka. W Libii pułkownik M. Kaddafi podjął decyzję o liberalizacji prawa; zniesiono specjalne ustawy, które wykorzystywano do walki politycznej. Z kolei władze Autonomii Palestyńskiej zobowiązały się do przeprowadzenia wolnych wyborów parlamentarnych. Król Arabii Saudyjskiej zaproponował powołanie Forum Narodowego Dialogu, w ramach którego miały zostać przygotowane wybory do rad miejskich. Część rządów państw arabskich pozostała jednak tradycyjnie nieufna wobec inicjatywy USA, a w niektórych społeczeństwach po raz kolejny przybrały na sile nastroje antyamerykańskie. W 2005 roku agenda *National Endowment for Democracy* przeprowadziła w sześciu państwach arabskich badania opinii społecznej na temat oceny polityki zagranicznej USA wobec krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Aż 69% pytanym stwierdziło, że w działaniach Waszyngtonu nie chodzi o wspieranie działań demokratycznych w regionie, ale o partykularne własne interesy polityczne i gospodarcze. Znamienne, że najbardziej krytyczni okazali się Egipcjanie (78%) oraz Marokańczycy (77%), a więc narody, których rządy prowadziły lojalną politykę wobec USA. Egipt pod rządami Mubaraka był wręcz eksponentem interesów amerykańskich w tym

<sup>22</sup> E.J. Girdner, *The greater Middle East initiative...*, s. 45.

<sup>23</sup> G.C. Gambill, *Jumpstarting Arab reform: the Bush Administration's Greater Middle East Initiative*, „Middle East Intelligence Bulletin” 6, 2004, nr 6–7, s. 32.

ważnym rejonie świata. Tylko 6% uznało, że zmiany demokratyczne w ich państwach mogą spowodować pozytywne efekty i wpłynąć realnie na poprawę warunków życia. Szesnaście procent uznało demokrację za bardzo ważną wartość, amerykański sposób jej wprowadzania oceniono jednak negatywnie<sup>24</sup>.

Sceptycznie do GMEI odnosiły się władze Syrii, Tunezji oraz Bahrajnu, oskarżając USA, że pod pretekstem rozszerzania demokracji realizują swoje imperialne i neokolonialne interesy polityczne i prowadzą ekspansję gospodarczą korzystną przede wszystkim dla przedsiębiorstw amerykańskich. Dla dyktatorów tych państw koronnym przykładem amerykańskiej „demokracji na bagnietach” była obecność wojsk amerykańskich w Iraku. Pomimo głosów krytycznych 22 maja 2004 roku dwadzieścia dwa państwa Ligi Arabskiej podpisały Deklarację z Tunisu, w której zobowiązano się do wprowadzenia reform politycznych i liberalizacji stosunków gospodarczych. Dokument spotkał się z aprobatą Waszyngtonu<sup>25</sup>.

## Szersza Bliskowschodnia i Północnoafrykańska Inicjatywa

Konsekwencją zadeklarowanej demokratyzacji przez 22 państwa arabskie było ogłoszenie na szczycie państw G-8 w czerwcu 2004 roku kolejnego programu modernizacyjnego — Szerszej Bliskowschodniej i Północnoafrykańskiej Inicjatywy (BMENAI, *Broader Middle East and North Africa Initiative*). W projekcie BMENAI administracja prezydenta Busha uzyskała pełne poparcie sojuszników z Europy. Negocjacje i rozbieżności dotyczące warunków uczestnictwa w partnerstwie spowodowały, że końcowy dokument BMENAI pomiędzy państwami G-8 a krajami arabskimi został podpisany jedynie przez przedstawicieli Afganistanu, Algierii, Bahrajnu, Egiptu, Jordanii, Tunezji, Turcji, Jemenu oraz Iraku<sup>26</sup>. Ambitny projekt transatlantycki zakładał trzy fundamentalne obszary działania:

— pierwszy obszar „polityczny” — działania na rzecz wspierania demokracji, rządów prawa oraz praw człowieka,

— drugi obszar „społeczno-edukacyjny” — wpieranie programów rozwoju edukacji, mających na celu podniesienie poziomu wykształcenia młodzieży w krajach arabskich oraz zapewnienie swobodnego dostępu do informacji i korzystania z dostępnych źródeł wiedzy dzięki nowoczesnej technologii informacyjnej,

— trzeci obszar „ekonomiczny” — podjęcie działań mających na celu stworzenie nowych miejsc pracy, wspieranie mechanizmów wolnorynkowych i reform systemów finansowych, zwiększenie inwestycji zagranicznych, wprowadzenie rozwiązań antykorupcyjnych<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Middle East Not Swayed by Bush's Democracy Pledge*, Angus-reid.com, za: E.J. Girdner, *The greater Middle East Initiative...*, s. 70.

<sup>25</sup> G.C. Gambill, *Jumpstarting Arab reform...*, s. 47.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>27</sup> *Broader Middle East/North Africa Partnership, Sea Island, Georgia*, White House, June 9, 2004, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2004/06/20040609-30.html> (dostęp: 30.09.2011).

Implementacją powyższych rozwiązań miało się zająć specjalnie utworzone w tym celu Forum dla Przyszłości (*Forum for the Future*), na spotkaniach którego uczestnicy pod kierunkiem ministrów państw uczestniczących w BMENAI zobowiązali się omawiać realizację projektu. Forum jest ciałem koordynującym działania w ramach programu, nie zajmuje się jego realizacją czy kontrolą. Pierwsze spotkanie w ramach Forum odbyło się w Maroku w grudniu 2004 roku. Wybór miejsca pierwszego Forum dla USA i UE był oczywisty. Maroko zostało wyróżnione tą decyzją, ponieważ reformy Rabatu stawiano za wzór innym państwom arabskim i określano wręcz jako „modelowe”<sup>28</sup>. W spotkaniach biorą udział ministrowie, liderzy polityczni, organizacje pozarządowych, przedsiębiorcy. Pomysłodawcy tej formy współpracy, a więc Stany Zjednoczone wspierane przez Unię Europejską zapewniali w deklaracji założycielskiej, między innymi, że obie strony będą się wspierać w wysiłkach, aby osiągnąć jak najefektywniejszy wynik w ramach BMENAI. W tym celu partnerzy transatlantyccy zobowiązali się do wykorzystania wszystkich możliwych i istniejących form kooperacji między Waszyngtonem a Brukselą. Inicjatorzy podkreślali, że zależy im na realizacji nie tylko zadań o charakterze ekonomicznym i finansowym, ale przede wszystkim politycznym i na problemie przestrzegania praw człowieka. Już pierwsze spotkanie w Maroku w 2004 roku udowodniło, że nakłonienie rządów państw arabskich do reform o charakterze politycznym nie będzie łatwe. O ile przedstawiciele krajów arabskich zaakceptowali zaprezentowane przez Amerykanów rozwiązania o charakterze ekonomicznym, o tyle o temat zmian politycznych i procesów demokratyzacyjnych w ogóle nie był poruszany. Przyczyną było nieprzychylnie stanowisko reprezentantów państw arabskich. Pomimo niechęci władz arabskich w kwestii promocji praw człowieka partnerom transatlantyckim udało się przeforsować akceptację projektu pod nazwą *Foundation for the Future*. W ramach fundacji przekazano organizacjom pozarządowym, które wspierały walkę o prawa człowieka w krajach arabskich na działalność 54 mln USD. Beneficjentami tego programu okazały się na przykład stowarzyszenia akademickie, które zajmowały się upowszechnianiem tematyki praw człowieka i demokracji. Dodatkowo powołano do życia *Fund for the Future*, w ramach której wyasygnowano sumę 100 mln USD i przeznaczono ją na potrzeby przedsiębiorców małych firm w celu stymulacji rozwoju gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy. Amerykanie wyrazili zgodę, aby obiema instytucjami zarządzali przedstawiciele państw członkowskich BMENAI wybranych przez samych Arabów<sup>29</sup>.

W ramach inicjatywy zaproponowano krajom arabskim tak zwane *democracy assistance dialogues* (dialogi na rzecz wspierania demokracji), czyli serie spotkań przedstawicieli licznych grup społecznych z urzędnikami państwowymi na różne tematy, na przykład prawa kobiet w obywatelskim społeczeństwie arabskim, rola prawa w nowoczesnym państwie arabskim lub transparentność działań rządzących. W tym celu utworzono przedstawicielstwa w dwóch krajach, do których zaadresowano BMENAI:

<sup>28</sup> J.B. Alterman, H. Malka, *op. cit.*, s. 35.

<sup>29</sup> T. Carothers, *A Better Way to Support Middle East Reform*, Carnegie Endowment for International Peace, Policy Brief nr 33, February 2005, <http://www.carnegieendowment.org/files/PB33.carothers.FINAL.web> (dostęp: 2.03.2011).

w Maroku i Bahrajnie. Kraje te wybrano nieprzypadkowo, gdyż z władzami tych państw Amerykanie wiązali największe nadzieje na powodzenie procesu demokratyzacji innych krajów arabskich oraz wyznaczili im rolę propagatora haseł swobód obywatelskich. Właśnie w Bahrajnie w listopadzie 2005 roku odbyło się drugie spotkanie w ramach Forum dla Przyszłości. Amerykanie oczekiwali jasnych deklaracji za strony rządów arabskich, dotyczących rozpoczęcia procesów demokratyzacyjnych w swoich państwach. Strona arabska na czele z delegacją egipską przeciwstawiała się podpisaniu deklaracji końcowej, zawierającej zobowiązania do przeprowadzenia reform politycznych. Kwestią sporną okazał się również zapis szczegółowy, który dotyczył bezpośredniego finansowania organizacji pozarządowych przez *Foundation for the Future* bez pośrednictwa i kontroli tych środków za strony administracji rządowej. Szczyt zakończył się fiaskiem i nie podjęto żadnych wiążących decyzji. Jedynym pozytywnym skutkiem spotkania był fakt, że w dobie różnicy zdań pomiędzy partnerami transatlantyckimi na takie tematy jak rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego czy wojna w Iraku, wydarzenie to pokazało zdolność do osiągnięcia wspólnego stanowiska zarówno przez USA jak i przez UE.

## Agencja Stanów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju Międzynarodowego

Agencja Stanów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju Międzynarodowego (USAID, *United States Agency for International Development*) jest niezależna i działa przy rządzie federalnym, aktywnie wspiera ją logistycznie Departament Stanu. Pierwotnie adresatami tej platformy współpracy były kraje arabskie Bliskiego Wschodu, natomiast w latach 80. XX wieku objęto nią również mieszkańców Maghrebu. Od ponad 40 lat<sup>30</sup>, USAID kieruje swoje programy, do społeczeństw i rządów arabskich państw regionu w celu krzewienia „pokoju i stabilności poprzez wspieranie rozwoju gospodarczego, ochronę zdrowia, organizowanie pomocy humanitarnej oraz zachęcanie do zmian demokratycznych w państwach rozwijających się”<sup>31</sup>. Na działanie USAID miały również wpływ wydarzenia z 11 września 2001 roku. Zamachy terrorystyczne na USA spowodowały modyfikację planu działania agencji. Hasłem priorytetowym stało się promowanie rozwiązań demokratycznych w państwach arabskich i zachęcanie społeczeństw tych państw do podjęcia

<sup>30</sup> *United States Agency for International Development* (USAID) jest organizacją, która powstała w 1961 roku z inicjatywy prezydenta J.F. Kennedy’ego. Kraje arabskie są jedną z grup beneficjentów programów pomocowych. USAID adresowała swoje projekty do sektora cywilnego w Europie, Azji, Afryce oraz w krajach Ameryki Łacińskiej. Mimo że USAID określa się jako *‘independent federal agency’*, to blisko współpracuje z Departamentem Stanu, z *National Security Council* oraz działa w ramach oficjalnej polityki zagranicznej nakreślonej przez każdego prezydenta USA. Budżet agencji ustalany jest corocznie przez Kongres, za: *USAID. ‘ADS Chapter 101.2 Agency Programs and Functions’*, <http://www.usaid.gov/policy/ads/100/101> (dostęp: 22.01.2012).

<sup>31</sup> „[...] peace and stability by fostering economic growth, protecting human health, providing emergency humanitarian assistance, and enhancing democracy in developing countries”, *USAID Primer: What We Do and How We Do It*, July 14, 2006, [http://www.usaid.gov/about\\_usaid/primer.html](http://www.usaid.gov/about_usaid/primer.html) (dostęp: 9.07.2011).

prób budowy obywatelskich struktur administracyjnych. W przeciwieństwie do projektu MEPI agencja kieruje swoje programy zarówno do organizacji pozarządowych, jak i administracji rządowej. W latach 2001–2005 roku największymi beneficjentami programu były następujące kraje: z Afryki Maroko i Egipt, z Bliskiego Wschodu Jemen, Jordania, Liban oraz Autonomia Palestyńska. Od 2009 roku po objęciu urzędu prezydenta przez Baracka Obamę, sekretarz stanu Hillary Clinton określiła priorytetowe cele działalności amerykańskich programów pomocowych kierowanych do świata arabskiego. Na pierwszym miejscu administracja Obamy postawiła cele związane z rozwojem gospodarczym i tworzeniem nowych miejsc pracy, natomiast procesy demokratyzacyjne mają nastąpić w konsekwencji podniesienia stopy życiowej i poprawy warunków życia w państwach regionu. Implementacją założeń zajęła się istniejąca od dwudziestu pięciu lat *Center for International Private Enterprise* (CIPE), będąca jednym z czterech współprogramów w ramach *National Endowment for Democracy*. Jest to organizacja non-profit i działa przy *US Chamber of Commerce*<sup>32</sup>. Również budżet agencji jest o wiele wyższy niż MEPI. Tylko w 2005 roku USAID dysponowała środkami finansowymi w wysokości 1 mld 250 mln USD. Ponadto, USAID rozacza swoistego rodzaju instytucjonalny parasol ochronny nad działaniami innych organizacji, na przykład MEPI w państwach, które są beneficjentami programów<sup>33</sup>.

Przykładem kraju z Afryki Północnej, który skorzystał na programach finansowanych w ramach USAID, jest Maroko. Władze w Rabacie uzyskały na dwa projekty realizowane tylko w latach 2006–2007 3 700 000 USD oraz 12 200 000 USD. Jeden z programów promował reformy ustrojowe za pomocą metod parlamentarnych, na przykład zmiana poprzez wybory, drugi skupiał się na wspieraniu tworzenia samorządu lokalnego. W 2005 roku USAID zainwestowała w rozwój instytucji demokracji lokalnej 5 mln USD. Środki finansowe pokryły koszty organizacji konferencji, warsztatów lub szkolenia urzędników dotyczące na przykład planowania budżetów lokalnych<sup>34</sup>. Podobnie jak w innych programach władze Maroka i tamtejsze organizacje pozarządowe mogą się pochwalic najwyższym stopniem absorpcji funduszy amerykańskich. Ważną częścią pomocy udzielonej Maroku było dofinansowanie edukacji, począwszy od szkół podstawowych, przez średni szczebel, kończąc na szkolnictwie wyższym. Tylko na ten cel w 2005 roku Amerykanie przekazali za pośrednictwem USAID ponad 6 mln USD. Dodatkowe 7 mln USD zostało wyasygnowane w ramach różnych programów na rzecz rozwoju edukacji przez inne instytucje amerykańskie. Znaczna część tej kwoty pokryła koszty dokształcenia kadry pedagogicznej. Amerykańska pomoc finansowa była przeznaczona na trzy zasadnicze obszary działań: rozwój gospodarczy Maroka poprzez wspieranie wzrostu gospodarczego, kreującego miejsca pracy, poprawę jakości kształcenia i przygotowanie

<sup>32</sup> H.R. Clinton, *On Developing the 21<sup>st</sup> Century*, speech, The Peterson Institute for International Economics, Washington D. C., January 6, 2010, <http://www.state.gov/secretary/rm/2010/01/134838.html> (dostęp: 15.08.2012).

<sup>33</sup> USAID, *USAID Budget: Morocco, 2005*, <http://www.usaid.gov/policy/budget/cbj2006/ane/ma.html> (dostęp: 7.10.2012).

<sup>34</sup> USAID, *Morocco: Data Sheet, 2004*, <http://www.usaid.gov/policy/budget/cbj2006/ane/pdf/ma608-013.pdf> (dostęp: 13.09.2012).

młodych Marokańczyków do aktywnego poszukiwania pracy oraz reformę administracji rządowej. W ramach wszystkich programów politycznych i ekonomicznych Maroko uzyskało w 2005 roku 28 200 000 USD, a w latach 2004–2008 prawie 100 mln USD (99,4 mln USD)<sup>35</sup>. Krytycy zwracają przede wszystkim uwagę na dublowanie zadań z innymi organizacjami oraz na przerośniętą administrację agencji i brak transparentności działania. Zastrzeżenia budzi również sposób przepływu środków finansowych. Faktem jest, że powyższe programy są obsługiwane przez firmy amerykańskie i zdaniem niektórych to one są największymi beneficjentami w całym procesie. Podważa się również główne cele działania USAID. Przeciwnicy twierdzą, że zamiast realizować zadania związane z pomocą humanitarną, zasobny budżet agencji służy kolejnym administracjom do finansowania proamerykańskich ruchów politycznych lub reżimów w różnych krajach.

## Podsumowanie

W konsekwencji ataków terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton w 2001 roku wzrosło znaczenie regionu Afryki Północnej w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W ogłoszonej przez prezydenta Busha wojnie z międzynarodowym terroryzmem państwa północnoafrykańskie zajmują bardzo ważne miejsce. Powszechnie uważa się, że rola tych krajów została przez Stany Zjednoczone zredukowana do współpracy o charakterze politycznym i militarnym. W formie swoistego uzupełnienia priorytetowo traktowanej współpracy militarno-politycznej z punktu widzenia Waszyngtonu, administracja prezydenta George'a W. Busha zaproponowała krajom Maghrebu wiele programów o charakterze gospodarczym i społecznym. W pierwotnym założeniu pomoc gospodarcza USA skierowana do Maroka, Algierii, Tunezji, Egiptu i Libii miała przynieść wymierne korzyści obu stronom. Programy gospodarcze, na przykład MEFTA, zdają się potwierdzać tezę mówiącą o połączeniu przez prezydenta Busha w amerykańskiej polityce zagranicznej elementów realizmu z idealizmem. Zaproponowane inicjatywy podają w wątpliwość obiegową i jednostronną opinię o polityce zagranicznej z początku XXI wieku, która mówi o wykorzystaniu przez prezydenta Busha jedynie środków militarnych na zasadzie unilateralizmu. Dzięki programom administracja G.W. Busha zgodnie z duchem W. Wilsona promowała idee demokratyzacji i rozwoju gospodarczego państw arabskich w celu wspierania zmian w tych państwach. W związku z aktywnością polityczną i gospodarczą Waszyngtonu w ostatnich latach wobec krajów rejonu Afryki Północnej, rywalizacja z Unią Europejską, Chinami czy Rosją o wpływy na tym terenie zapowiada się niezwykle ciekawie. Należy mieć jedynie nadzieje, że w niedalekiej przyszłości w wyniku konkurencji skorzystają również mieszkańcy państw Afryki Północnej. Osobne, wymagające gruntownej analizy, pozostaje otwarte pytanie w jakim stopniu omówione inicjatywy amerykańskie wpłynęły na rewolucyjne zmiany polityczne, które nastąpiły po rewolucji, tak zwanej Arabskiej Wiosnie, obejmującej swym zasięgiem

<sup>35</sup> U.S. Department of State, *Background Note: Morocco*, July 2006, <http://www.state.gov/r/pa/eibgn/-5431.htm> (dostęp: 30.09.2012).

również kraje Afryki Północnej. Przykład Egiptu pokazuje, że nawet jeśli amerykańskie programy społeczno-gospodarcze miały wpływ na wybuch i przebieg Arabskiej Wiosny to konsekwencje rewolucji nie są tożsame z oczekiwaniami strony amerykańskiej. Zmiany polityczne, które nastąpiły w Egipcie w wyniku rewolucji, czyli obalenie prezydenta Mubaraka i przejęcie władzy przez nieprzychylny Amerykanom Bractwo Muzułmańskie budzą niepokój wśród amerykańskich polityków. Rzeczywistość porewolucyjna w Egipcie ewidentnie zagraża interesom Stanów Zjednoczonych w regionie.

## Bibliografia

- Alterman J.B., Malka H., *Arab Reform and Foreign Aid. Lessons from Morocco*, Washington D.C. 2006.
- Dillery E.C., *US Interests in the Mediterranean*, „Mediterranean Quarterly” 17, 2006, nr 2.
- Fiedler R., *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991–2009*, Poznań 2010.
- Gambill G.C., *Jumpstarting Arab reform: the Bush administration's Greater Middle East Initiative*, „Middle East Intelligence Bulletin” 6, 2004, nr 6–7.
- Girdner E.J., *Operation Iraqi Freedom: Invasion, Occupation and Consolidation of US Hegemony in Iraq*, „Punjab Journal of Politics” 28, 2004, nr 2.
- Hemmer Ch., *U.S. Policy Towards North Africa: Three Overarching Themes*, „Middle East Policy”, 14, 2007, nr 7.
- Kłosowicz R., *U.S. Marines jako narzędzie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2008.
- Moens A., *The Foreign Policy of George W. Bush. Values, Strategy, and Loyalty*, Burlington 2004.
- Neep D., *Dilemmas of democratization in the Middle East; the 'forward strategy of freedom'*, „Middle East Policy Council Journal” 11, 2004, nr 3.
- Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zając, Toruń 2005.
- Sasnal P., *Między stagnacją a stabilizacją. Stany Zjednoczone wobec społeczno-politycznych zmian w Afryce Północnej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3.
- Szyborski W., *Doktryna Busha*, Bydgoszcz 2004.
- Unia Europejska w regionie śródziemnomorskim: między polityką wspólną a interesami państw członkowskich*, red. J. Zając, Warszawa 2014.
- Zoubir Y.H., Benabdallah-Gambier K., *The United States and the North African Imbroglia: balancing interests in Algeria, Morocco, and the Western Sahara*, „Mediterranean Politics” 10, 2005, nr 3.

## Źródła internetowe

- Broader Middle East/North Africa Partnership, Sea Island, Georgia*. White House, June 9, 2004, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2004/06/20040609-30.html>
- Carothers T., *A Better Way to Support Middle East Reform*, Carnegie Endowment for International Peace, Policy Brief nr 33, February 2005, <http://www.carnegieendowment.org/files/PB33.carothers.FINAL.web>
- Clinton H.R., *On Developing the 21<sup>st</sup> Century*, speech, The Peterson Institute for International Economics, Washington D. C., January 6, 2010, <http://www.state.gov/secretary/rm/2010/01/134838.html>
- Cofman W.T., Yerkes S. E., *The Middle East Partnership Initiative: Progress, Problems, and Prospects*, Saban Center Middle East Memo, nr 5, November 29, 2004, <http://www.brookings.edu/views/op-ed/fellows/wittes20041129.htm>

- Girdner E.J., *The Greater Middle East Initiative: Regime Change, Neoliberalism and US Global Hegemony*, „Turkish Yearbook” XXXVI, 2006, <http://dergiler.ankara.edu.tr/dergiler/44/677/8621.pdf>.
- Górecki M., Korga Z., *Nowy etap rywalizacji pomiędzy Unią Europejską i USA*, <http://www.globaleconomy.pl/content/view/113/6>
- Office of the United States Trade Representative, *Middle East Free Trade Area Initiative*, <http://www.ustr.gov/trade-agreements/other-initiatives/middle-east-free-trade-area-initiative-mefta>
- U.S. Department of State, *Background Note: Morocco*, July 2006, <http://www.state.gov/r/pa/eibgn/5431.htm>
- U.S. Department of State, *Human Rights and Democracy Fund*, June 2, 2005, <http://www.state.gov/g/drl/c7607.htm>
- U.S. Department of State, *Middle East Partnership Initiative*, b.d., <http://www.mepi.state.gov/>
- U.S. Department of State, *Middle East Partnership Initiative. Success Stories*, b.d., <http://www.mepi.state.gov/c16050>
- USAID *Primer: What We Do and How We Do It*, July 14, 2006, [http://www.usaid.gov/about\\_usaid/primer.html](http://www.usaid.gov/about_usaid/primer.html)
- USAID, *Morocco: Data Sheet, 2004*, <http://www.usaid.gov/policy/budget/cbj2006/ane/pdf/ma608-013.pdf>
- USAID, *USAID Budget: Morocco, 2005*, <http://www.usaid.gov/policy/budget/cbj2006/ane/ma.html>
- USAID. ‘ADS Chapter 101.2 Agency Programs and Functions’, <http://www.usaid.gov/policy/ads/100/101>

## Non-military aspects of U.S. foreign policy towards North African countries at the beginning of the 21st century

**Keywords:** The United States of America, North Africa, economy, George W. Bush

### Summary

As a result of terrorist attacks in New York and Washington in 2001, the role of the North African countries in American foreign policy increased. Closer cooperation has started. The main area of cooperation was connected to the politics and military. Besides, President Bush initiated several economic programs. These initiatives should give advantages to the partners. Apart from these reasons, since the beginning of the 21st century China, the European Union and Russia have also been interested in rivalry for the market. The winner of this competition will keep control of the North African market of minerals and from the political, economic and strategic point of view will be stronger in the future.